

POSTANOWIENIE

Dnia 7 kwietnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z wniosku Marka G. oraz "RETURN POLSKA" Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 kwietnia 2010 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 16 grudnia 2009 r., sygn. akt III AUa 453/09,

"Czy w świetle art. 210 § 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94 poz. 1037 ze zm.) - dopuszczalne jest umocowanie przez Zgromadzenie Wspólników członka zarządu spółki do zawarcia umowy o pracę z innym członkiem zarządu"?

w przypadku odpowiedzi negatywnej

"Czy umowa o pracę na stanowisku prezesa zarządu spółki zawarta przez powołanego uchwałą Zgromadzenia Wspólników pełnomocnika będącego członkiem zarządu spółki z innym członkiem zarządu spółki może być uznana za umowę prawnie skuteczną, nie naruszającą art. 210 § 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. - Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94 poz.

**1037 ze zm.), art. 58 § 1 Kodeksu cywilnego i przepisów
Kodeksu pracy - przez dopuszczenie do jej wykonywania"?**

odmawia podjęcia uchwały.

U z a s a d n i e

Stan sprawy, w której wyłoniło się rozpoznawane zagadnienia prawne przedstawia się następująco. Decyzją z 27 sierpnia 2008 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. stwierdził, że Marek G. jako pracownik płatnika „RETURN POLSKA” Sp. z o.o. z siedzibą w W. nie podlega od 15 stycznia 2008 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu. Marek G. i płatnik złożyli odwołanie od powyższej decyzji. W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie. Sąd Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych w T. wyrokiem z 16 lutego 2009 r. oddalił odwołanie. Sąd pierwszej instancji ustalił, że Marek G. oraz Andrzej L. zawiazali 18 czerwca 2007 r. umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „RETURN” Sp. z o.o. z siedzibą w W. Marek G. objął 51 udziałów, a Andrzej L. 49 udziałów. Dnia 8 stycznia 2008 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników podjęło uchwałę o ustanowieniu Andrzeja L. pełnomocnikiem do zawierania umów na warunkach według uznania pełnomocnika z członkami zarządu na okres do 31 grudnia 2008 r. Uchwałą zarządu z 15 stycznia 2008 r. postanowiono zatrudnić na stanowisku prezesa Marka G. W rezultacie, tego samego dnia pełnomocnik spółki Andrzej L. podpisał w jej imieniu umowę o pracę na czas nieokreślony z Markiem G. na stanowisku prezesa w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 3.944,03 zł brutto. Funkcję wiceprezesa zarządu objął Andrzej L. Ubezpieczony Marek G. obowiązki prezesa wykonywał w nienormowanym czasie pracy. Marek G. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych 1 marca 2008 r., a jako datę powstania obowiązku wskazano 15 stycznia 2008 r. Po podpisaniu umowy o pracę Marek G. rozpoczął świadczenie pracy w umówionym dniu. Jego obowiązki oraz sposób ich realizacji zakreślał zarząd spółki, miejsce i czas ich realizacji po uzgodnieniach z ewentualnymi odbiorcami określał on sam. Odwołujący się

podlegał także zgromadzeniu wspólników. W ramach powierzonych obowiązków prezesa prowadził sprawy spółki, opracowywał plany działania spółki, pozyskiwał nowych kontrahentów (odbiorców i dostawców), poszukiwał nowych dziedzin działalności, jaką mogłaby się zająć spółka oraz kontrolował sprawy handlowe spółki. Marek G. potwierdzał obecność w pracy na liście obecności. Za świadczoną pracę otrzymał umówione wynagrodzenie. Pracę świadczył do 20 lutego 2008 r., a od 21 lutego tego roku stał się niezdolny do pracy z uwagi na schorzenia psychiczne, pourazowe.

W ocenie Sądu Okręgowego istotą sporu w sprawie jest ważność umowy o pracę z 15 stycznia 2008 r. między „RETURN POLSKA” Sp. z o.o. a Markiem G. - członkiem jej zarządu. Normujący tę kwestię art. 210 § 1 k.s.h. ma na celu wyeliminowanie możliwych kolizji pomiędzy interesem spółki a interesem zarządu lub członka zarządu spółki. Przepis ten stanowi wyjątek od zasady wyrażonej w art. 201 § 1 k.s.h. i art. 204 k.s.h., że jedynie zarząd spółki jest organem uprawnionym do reprezentowania jej w sądzie i poza sądem. Członek zarządu nie może zawierać umowy z samym sobą ani też z innymi członkami zarządu jako reprezentantami spółki. Czynności dokonane wbrew nakazowi określonemu w art. 210 § 1 k.s.h. są bezwzględnie nieważne, co wynika z art. 58 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał, że skoro Andrzej L. został powołany jako pełnomocnik do zawierania umów z członkami zarządu na mocy uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, to spełniony został wymóg z art. 210 § 1 k.s.h., dotyczący sposobu powołania pełnomocnika. Jednakże Andrzej L. jako członek zarządu spółki nie mógł być pełnomocnikiem, ponieważ działanie takie zmierzało w rezultacie do obejścia art. 210 § 1 k.s.h., tj. zawierania umów z samym sobą. Dlatego umowa o pracę z 15 stycznia 2008 r. była bezwzględnie nieważna (art. 58 § 1 k.c.) i nie mogła być konwalidowana. Nie miało znaczenia to, że Marek G. świadczył faktycznie umówioną pracę, został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i otrzymywał wynagrodzenie. Nie ma bowiem zastosowania w takiej sytuacji zasada, że do zawarcia ważnej umowy o pracę może dojść przez dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na warunkach (nieważnej) umowy o pracę przez podmioty właściwe do reprezentacji pracodawcy. Przyjęcie takiej możliwości prowadziłoby do obejścia zasad reprezentacji spółki w zakresie umów o pracę zawieranych przez

spółkę z członkami jej zarządu stosownie do treści art. 210 § 1 k.s.h., co powodowałoby nieważność tej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji wywiedli wnioskodawcy zaskarżając powyższy wyrok w całości i zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 210 § 1 k.s.h., przez niewłaściwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pełnomocnikiem zgromadzenia wspólników do zawierania umów z członkami zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może być inny członek zarządu, i art. 22 § 1 i § 1¹ k.p., przez jego niezastosowanie, na skutek czego Sąd pierwszej instancji nie ustalił istnienia umowy o pracę pomiędzy Markiem G. a „RETURN POLSKA” Sp. z o.o. nawiązanego wskutek przystąpienia pracownika do wykonywania pracy za wynagrodzeniem, pomimo naruszenia warunków formalnych zawarcia umowy pomiędzy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem jej zarządu. Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez ustalenie, że Marek G. podlega ubezpieczeniom społecznych z tytułu umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony od 15 stycznia 2008 r. z „RETURN POLSKA” Sp. z o.o.

Sąd Apelacyjny w G. przy rozpoznawaniu apelacji wnioskodawców uznał, że w sprawie występują zagadnienia prawne budzące poważne wątpliwości i postanowieniem z 16 grudnia 2009 r. przedstawił je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w pytaniu o powołanej na wstępie treści.

Odnosnie do pierwszego z tych zagadnień Sąd, po przedstawieniu licznych orzeczeń sądowych i poglądów doktryny, wskazał, że stanowisko orzecznictwa sądowego jest podzielone w tej kwestii, zaś w doktrynie przeważa pogląd, zgodnie z którym brak jest podstaw do wyznaczenia pełnomocnikiem spółki w sytuacji określonej przepisami zawartymi w art. 210 § 1 k.s.h. (203 k.h.) członka zarządu spółki, gdy drugą stroną umowy jest inny członek zarządu. W ocenie Sądu Apelacyjnego pogląd ten jest trafny. Przemawia za nim wyjątkowy charakter art. 210 § 1 k.s.h., ustanawiającego odstępstwo od zwykłych zasad reprezentowania spółki przez zarząd i jego członków. Przekonujący jest argument, że celem tego przepisu jest przede wszystkim ochrona interesów spółki i że ma on chronić przed kolizjami pomiędzy interesem indywidualnym członka zarządu oraz nadużyciami,

jakie mogłyby powstać, gdy po obu stronach takich stosunków prawnych występowałiby faktycznie członkowie zarządu spółki. Ustawodawca zdaje się zakładać w tym przepisie kolizję interesów, na co wskazuje fakt umieszczenia go między art. 209 i 211 k.s.h., które dotyczą sprzeczności i konkurencyjności interesów spółki i członka zarządu. Rozważany przepis ma wyjątkowy charakter, co wyklucza jego wykładnię rozszerzającą. Sąd Apelacyjny stwierdził, że istnieją także argumenty za odpowiedzią pozytywną, prezentowaną przez odwołujących się. Przede wszystkim, art. 210 § 1 k.s.h. nie określa, kto może być pełnomocnikiem spółki (zasada *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*), a tym samym pozostawia swobodę wyboru zgromadzeniu wspólników, co w konsekwencji może przemawiać za możliwością uczynienia pełnomocnikiem członka zarządu spółki w stosunku prawnym z innym członkiem zarządu tej spółki. Poza tym żaden przepis prawa nie zabrania, aby pełnomocnikiem spółki do zawierania umów z członkami zarządu byli jego członkowie. Jedynie art. 243 § 3 k.s.h. wskazuje wprost sytuację, w której członek zarządu nie może być pełnomocnikiem. Kodeks spółek handlowych nie reguluje również, poza kwestią prokury, zagadnień związanych z ustanawianiem pełnomocników, co oznacza, że zastosowanie znajdują w tym przypadku dotyczące przedstawicielstwa przepisy art. 95 i nast. k.c. Art. 108 k.c. nie stoi zaś na przeszkodzie przypadkom, w ramach których jedną stroną czynności prawnej jest przedstawiciel działający w imieniu reprezentowanego, drugą zaś ten przedstawiciel działający we własnym imieniu. Oparcie dla tego stanowiska mogą stanowić zwłaszcza argumenty przytoczone przez Sąd Najwyższy w uchwale z 23 sierpnia 2006 r., III CZP 68/06, OSNC 2007 nr 6, poz. 82.

Następnie Sąd Apelacyjny wskazał, że przyjęcie negatywnej odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność umocowania przez zgromadzenie wspólników członka zarządu spółki do zawarcia umowy o pracę z innym członkiem zarządu uzasadnia konieczność rozważenia drugiego z przedstawionych zagadnień. Także w tej kwestii (dotyczącej możliwości uznania za prawnie skuteczną i nienaruszającą art. 210 § 1 k.s.h., art. 58 k.c. i przepisów kodeksu pracy umowy o pracę na stanowisku prezesa zarządu, zawartej przez powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnika będącego członkiem zarządu spółki z innym członkiem zarządu spółki przez dopuszczenie do jej wykonywania) stanowisko judykatury jest

podzielone. Sąd Apelacyjny podniósł, że okoliczność, że skutkiem braku prawidłowej reprezentacji spółki w umowie o pracę z członkiem zarządu jest bezwzględna nieważność, przeczy możliwości przyjęcia, by pomimo tego mogła nastąpić konwalidacja tej czynności prawnej, czy też uznanie jej za prawnie skuteczną, nienaruszającą art. 210 § 1 k.s.h. oraz art. 58 § 1 k.c. oraz art. 22 k.p., przez dopuszczenie członka zarządu do pracy na jej rzecz jako pracownika i nawiązanie się stosunku pracy między spółką a członkiem (przez złożenie dorozumianego oświadczenia woli). Istotny jest w tym względzie pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 15 czerwca 2005 r., II PK 276/04 i w uzasadnieniu wyroku z 11 maja 2009 r., I UK 15/09, zgodnie z którym, uchybienie wymaganiu formalnemu określonymu w art. 210 k.s.h. nie może być konwalidowane przez czynności dorozumiane. Bez znaczenia jest w konsekwencji to, czy członek zarządu miał, czy też nie miał zwierzchnika w swoim miejscu pracy, bowiem status pracowniczy osób sprawujących funkcje organów zarządzających zakładami pracy nie wynika z faktu spełniania przez te osoby wszystkich cech stosunku pracy z art. 22 § 1 k.p., lecz z decyzji ustawodawcy o włączeniu tych osób do kategorii pracowników, pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy, jednakże zawsze pod warunkiem, że w konkretnym wypadku spełnione zostały prawem określone wymagania formalne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niewykлучzone jest jednak uznanie za trafny innego poglądu wyrażonego w judykaturze i doktrynie, zgodnie z którym możliwe jest dopuszczenie członka zarządu do pracy w spółce jako pracownika pomimo nieważności umowy o pracę podpisanej między nim a spółką nienależycie reprezentowaną. Za tym stanowiskiem przemawiają zwłaszcza argumenty wskazane przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 stycznia 2005 r. I PK 123/2004, zgodnie z którymi, skoro wadliwość w zakresie nawiązania stosunku pracy przez nieuprawniony do tego organ zaistniała tylko w określonym momencie, ale następnie praca była faktycznie wykonywana za wiedzą i aprobatą spółki już właściwie reprezentowanej, to dla czego miałyby być niedopuszczalne przyjęcie, że w ten sposób, który wyrażał się przede wszystkim czynnościami o charakterze faktycznym, została zawarta umowa o pracę. Jeżeli praca byłaby wykonywana według przymiotów stosunku pracy (co wymagałoby ustaleń pod kątem art. 22 § 1 i

§ 1¹ k.p.) zgodnie z wolą pracodawcy i pracownika (art. 11 k.p.), to z pewnością początkowa wadliwość przy zawieraniu umowy o pracę nie stanowiłaby sama przez się przeszkody do nawiązania przez strony stosunku pracy. Jak zarazem wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 czerwca 2006 r., I PK 277/2005, nie chodzi przy tym o konwalidację pierwszej (nieważnej) umowy o pracę, ale o zawarcie w sposób dorozumiany nowej umowy, zaś ważność takiej umowy oraz ocena, czy jest ona umową o pracę, zależą od rozważenia okoliczności konkretnej sprawy w zakresie właściwej reprezentacji spółki, celów, do jakich zmagają się strony zawieranej umowy (czy umowa nie zmierza do obejścia prawa) oraz zachowania elementów konstrukcyjnych właściwych dla stosunku pracy, a w szczególności szeroko rozumianego podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego i w powyższym wypadku wydaje się, że do zawarcia ważnej umowy o pracę mogłoby dojść jedynie przez dopuszczenie członka zarządu do wykonywania pracy na rzecz spółki przez właściwe podmioty lub organy spółki, zdolne do jej reprezentacji w takiej sytuacji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., przedstawił Sądowi Najwyższemu powyższe zagadnienia prawne do rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedmiotem przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego może być jedynie kwestia budząca poważne wątpliwości prawne, na którą odpowiedź jest niezbędna do rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 12 sierpnia 2009 r., II PZP 8/09, LEX nr 529760 i tam powołane wcześniejsze orzecznictwo). Sąd Najwyższy odmówił udzielania odpowiedzi na rozpatrywane pytania prawne, ponieważ Sąd Okręgowy nie wykazał istnienia takich przesłanek.

Odpowiedź na pierwsze pytanie nie budzi wątpliwości sugerowanych przez Sąd Apelacyjny. Za niedopuszczalnością ustanowienia pełnomocnikiem zgromadzenia wspólników członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością opowiadają się głównie komentatorzy do kodeksu spółek handlowych. Takie stanowisko zajmuje między innymi: A. Szumański (w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A.

Szumański, M. Tarska, Kodeks spółek handlowych. Komentarz do artykułów 151-300, Tom II, Warszawa 2005, s. 525), R. Pabis (Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz, Warszawa 2003, s. 236), M. Rodzyńkiewicz (Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2005, s. 357), M. Litwińska, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2002, s. 520-521). Autorzy ci ograniczają się jednak zasadniczo w uzasadnieniu tego stanowiska do stwierdzenia, że powołanie na pełnomocnika do reprezentowania spółki w umowie z członkiem zarządu innego członka zarządu stanowiłoby jawne obejście art. 210 § 1 k.s.h. Należy też zaznaczyć stanowisko A. Kidyby (Komentarz do art. 210 k.s.h., LEX/el 2009), który w komentarzu do art. 210 k.s.h. opowiada się za niedopuszczalnością udzielenia w oparciu o ten przepis pełnomocnictwa członkowi zarządu, podczas gdy komentując zbieżną regulację odnoszącą się do spółki akcyjnej (art. 379 § 1 k.s.h.) wyraźnie podkreśla dopuszczenie takiej możliwości pisząc, że „Nie ma jednak moim zdaniem przeszkód, aby pełnomocnictwo udzielane uchwałą walnego zgromadzenia było dokonane na rzecz innego członka zarządu (tego, którego nie dotyczy czynność prawna). W przepisie tym udzielone jest pełnomocnictwo szczególnego rodzaju i tylko do określonych czynności. Również udzielającym umocowania jest inny organ niż zwykle. Jeżeli walne zgromadzenie uzna, że system kontroli zawierania umów z członkami zarządu zostanie zrealizowany, to pełnomocnictwo takie jest dopuszczalne. Nie można natomiast moim zdaniem udzielić takiego pełnomocnictwa członkowi zarządu, z którym miałyby dojść do zawarcia umowy, chyba że zajdą warunki określone w art. 108 k.c.” Za dopuszczalnością ustanowienia pełnomocnikiem zgromadzenia wspólników członka zarządu spółki opowiadają się między innymi R. L. Kwaśnicki i A. Rataj (Członek zarządu spółki jako jej pełnomocnik albo prokurent, Prawo spółek, 2004, nr 9, s. 19), z tym że wyłączają taką możliwość w sytuacji, gdy drugą stroną danej czynności prawnej miałby być powołany pełnomocnik (co jednak w przedmiotowej sprawie nie ma miejsca). Podobne stanowisko zajmuje M. Bielecki (Zagadnienia związane z reprezentacją spółki z o.o. w umowach z członkami zarządu, Radca prawny 2002, nr 2, s. 49). Za dopuszczalnością ustanowienia takiego pełnomocnictwa zdecydowanie opowiada się także Z. Kuniewicz (Wybrane zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa do reprezentowania spółki kapitałowej w

umowach z członkami zarządu, Rejent 2008, nr 7-8, s. 78-79). Por. także R. Sadlik, *Zatrudnianie członków zarządu w spółkach kapitałowych*, Prawo pracy 1999, nr 8, s. 11.

Przedstawionej powyżej rozbieżności poglądów w doktrynie nie towarzyszy, wbrew temu, co twierdzi Sąd Apelacyjny, rozbieżność orzecznictwa sądowego. Zarówno Sąd Najwyższy jak i Naczelny Sąd Administracyjny stoją na stanowisku, że pełnomocnikiem spółki do zawarcia umowy pomiędzy spółką a członkiem zarządu może być powołany uchwałą wspólników inny członek zarządu. Nie są miarodajne w tym względzie przytoczone przez Sąd Apelacyjny orzeczenia dotyczące zawarcia umowy o pracę w imieniu jednoosobowej spółki z o.o. z jej prezesem, przez pełnomocnika, któremu udzielił on pełnomocnictwa do zawarcia tej czynności jako nadzwyczajne zebranie wspólników, w skład którego wchodził jako jedyny wspólnik (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 37/96, OSNAPiUS 1997, nr 17, poz. 320, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995, nr 18, poz. 227 a także wyrok NSA w Łodzi z dnia 22 stycznia 2003 r., I S.A./Łd 939/01, LEX nr 81461). W tych sprawach rozstrzygnięcie uznające nieważność takiej umowy opierało się bowiem na występującym w takich stanach faktycznych zakazie zawierania umów „z samym sobą”, co przecież nie wyklucza generalnie dopuszczalności udzielenia pełnomocnictwa przez zgromadzenie wspólników na podstawie art. 210 k.s.h. członkowi zarządu spółki w sytuacji, gdy to nie on, a inny członek zarządu ma być stroną umowy. Z kwestią tą nie mają także związku wskazane przez Sąd Apelacyjny: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1903/00 (OSNC 2002, nr 11, poz. 137) oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r., III CZP 63/09 (LEX nr 522988). Art. 210 k.s.h. (art. 203 k.h.) i art. 379 k.s.h. (art. 374 k.h.), nie miały bowiem w tych sprawach w ogóle zastosowania ani nie stanowiły przedmiotu wykładni Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny jednoznacznie opowiedziały się za dopuszczalnością umocowania przez zgromadzenie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością członka zarządu spółki do zawarcia umowy między spółką a innym członkiem zarządu. Taki pogląd został zawarty w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 82/98 (OSNAPiUS 1999, nr

15, poz. 500), w którym przyjęto, że członek zarządu spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu pracowników (art. 4 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.), jeżeli umowę o pracę na rzecz tej spółki zawarł z jej pełnomocnikami (członkami zarządu) powołanymi uchwałą wspólników (art. 203 k.h., obecnie art. 210 § 1 k.s.h.). W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że art. 203 k.h., nie określa, kto może być pełnomocnikiem spółki, a tym samym pozostawia swobodę wyboru zgromadzeniu wspólników. Zbieżny pogląd został zawarty w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 8 kwietnia 1999 r., S.A./Bk 94/98 (Monitor Podatkowy 2000, nr 1, s. 40) oraz w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 13 listopada 2002 r., I S.A./Gd 2437/99 (LEX nr 76384). W obu tych wyrokach Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że w wieloosobowych spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością umowa o pracę zawarta przez powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników pełnomocnika będącego członkiem zarządu spółki z innymi (innymi) członkami zarządu może być uznana za umowę prawnie skuteczną, nienaruszającą przepisów art. 203 k.h., art. 58 § 1 zdanie pierwsze k.c. i przepisów kodeksu pracy. Z poglądem tym zgodził się także Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, który w uzasadnieniu uchwał z dnia 10 lipca 2000 r. FPS 3/00 i FPS 4/00 (pierwsza z nich publikowana w ONSA 2001, nr 1, poz. 8), wskazał, że kodeks handlowy nie reguluje - poza kwestią prokury, którą trzeba pozostawić na uboczu - zagadnień związanych z ustanawianiem pełnomocników. Zastosowanie więc znajdują w tym wypadku przepisy dotyczące przedstawicielstwa, zawarte w art. 95 i nast. Kodeksu cywilnego. Powszechnie bowiem przyjmuje się, że stosunki regulowane Kodeksem handlowym są stosunkami cywilnoprawnymi, do których mają bezpośrednie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego (S. Dmowski /w:/ S. Dmowski, S. Rudnicki: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, Część ogólna, Warszawa 1998, s. 10). Z tych przepisów zaś nie wynikają w rozpatrywanym zakresie żadne ograniczenia, poza wyjątkiem uregulowanym w art. 108 k.c., stanowiącym, że pełnomocnik nie może być drugą stroną czynności prawnej, której dokonywa w imieniu mocodawcy, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa, albo że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona

jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Przepis ten jednak, wypowiadając zasadę, w myśl której pełnomocnik nie może dokonywać czynności prawnej z samym sobą (M. Pazdan /w:/ Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 1997, s. 266), nie stoi na przeszkodzie sytuacjom, w których jedną stroną czynności prawnej jest przedstawiciel działający w imieniu reprezentowanego, drugą zaś ten przedstawiciel działający we własnym imieniu (S. Grzybowski: System prawa cywilnego. Część ogólna, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 620). Skoro zaś tak, to zgodzić się trzeba z poglądem, że w wieloosobowych spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością umowa o pracę zawarta przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników, będącego członkiem zarządu spółki, z innym (innymi) członkiem zarządu może być uznana za umowę prawnie skuteczną. Argumentacja ta zachowuje aktualność na gruncie Kodeksu spółek handlowych. Dodatkowo może być wzmocniona wypowiedzią Sądu Najwyższego zawartą w uchwale z dnia 23 sierpnia 2006 r., III CZP 68/06 (OSNC 2007, nr 6, poz. 82; glosy: A.Kidyba, Glosa 2007, nr 2, s. 18; T. Kurnicki, Prawo Spółek 2007, nr 6, s. 49; Z. Kuniewicz, Rejent 2007, nr 5, s. 135; .A. Rzetecka-Gil, LEX/el 2007; K. Bilewska, J. Jastrzębski, Glosa 2007, nr 5, s. 60; P. Tomala, Glosa 2007, nr 5, s. 85; R. Witaszek, Glosa 2007, nr 5, s. 89; J.P. Naworski, Monitor Prawniczy 2008, nr 1, s. 44; R. Uliasz, LEX/el 2009; J. Kondek, PiP 2009, nr 12, poz. 123), która co prawda wprost nie dotyczyła analizowanego problemu, ale w pewnym zakresie się z nim wiąże. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy uznał bowiem, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uprawniony umową spółki do jej reprezentowania łącznie z drugim członkiem zarządu, może być ustanowiony pełnomocnikiem do poszczególnych czynności. Sąd Najwyższy, co ma znaczenie dla analizowanej sprawy, nie dopatrywał się w udzieleniu takiego pełnomocnictwa obejścia wymogów reprezentacji łącznej spółki przez członków zarządu. Wskazał, że organ osoby prawnej oraz jej pełnomocnik to dwie odrębne instytucje prawne i nie należy ich utożsamiać. Kompetencja członka zarządu do działania samodzielnie lub wspólnie z innym członkiem zarządu wynika z ustawy i umowy spółki, a działania takiego podmiotu są działaniami samej osoby prawnej (por. art. 38 k.c.). Kompetencja pełnomocnika wynika z umocowania, a więc czynności prawnej dokonanej przez

osobę prawną. Pełnomocnik działa w imieniu i na rzecz innej osoby, w rozważanej sytuacji w imieniu i na rzecz spółki, a także w granicach umocowania. Ewentualne braki w zakresie reprezentacji spółki są oceniane na podstawie art. 39 k.c., natomiast działanie przez daną osobę przy braku umocowania lub z przekroczeniem jego granic podlega ocenie na podstawie art. 103-105 k.c. Należy również zauważyć, że ustanowienie członka zarządu spółki jej pełnomocnikiem nie powoduje ustania lub ograniczenia jego funkcji jako piastuna organu osoby prawnej, a samo udzielenie pełnomocnictwa pozostaje bez wpływu na zasady reprezentacji spółki przez jej zarząd. Przenosząc tę argumentację na grunt analizowanej sprawy, należy uznać, że udzielenie przez zgromadzenie wspólników pełnomocnictwa do reprezentacji spółki w umowie z członkiem zarządu innemu członkowi zarządu nie powoduje, że spółka jest reprezentowana przez zarząd. Z prawnego punktu widzenia piastowanie przez członka zarządu funkcji w zarządzie pozostaje zatem bez wpływu na jego zdolność bycia pełnomocnikiem spółki.

Powyższe uwagi uzasadniają wniosek, że w świetle art. 210 § 1 k.s.h. dopuszczalne jest umocowanie przez zgromadzenie wspólników członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do zawarcia umowy o pracę z innym członkiem zarządu. Jednocześnie należy uznać, że, wbrew twierdzeniu Sądu Apelacyjnego, stanowisko orzecznictwa Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, które Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela, jest w tym zakresie zgodne. W rezultacie nie ma podstaw do uznania, że rozważone pytanie stanowi istotne zagadnienie prawne, wymagające podjęcia uchwały w trybie art. 390 § 1 k.p.c.

Przedstawione wyżej stanowisko powoduje, że rozważanie drugiego z przedstawionych przez Sąd Apelacyjny zagadnień prawnych jest bezprzedmiotowe.

Na zakończenie należy zauważyć, że konieczność podejmowania uchwały w celu rozstrzygnięcia przedstawionych w postanowieniu zagadnień prawnych jest wątpliwa także ze względu na nierozważenie przez Sąd Apelacyjny dopuszczalności uznania, że wspólnik dwuosobowej spółki z o.o., mający w niej większościowe udziały, może być zatrudniony przez tę spółkę na stanowisku jej prezesa na podstawie umowy o pracę. Powstaje pytanie, czy w świetle podstawowych cech stosunku pracy oraz istoty ustroju pracy, którego podstawą jest

wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji (pracodawcą) a pracownikiem, taka osoba może być uznana za pracownika. Rozważenie tej kwestii na pierwszym miejscu jest konieczne, ponieważ negatywna odpowiedź na postawione wyżej pytanie spowodowałaby bezprzedmiotowość zagadnień prawnych sformułowanych przez Sąd Apelacyjny. Zagadnienie to nie zostało w dotychczasowym orzecznictwie i doktrynie jednoznacznie rozstrzygnięte. W szczególności Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNP 2000 nr 4, poz. 159, uznając dopuszczalność potraktowania takiego wspólnika za pracownika, stwierdził jednocześnie, że skala większości (przewagi) bądź kontroli posiadanej przez takiego wspólnika, jak też sposób ich wykorzystywania mogą w okolicznościach konkretnego przypadku usprawiedliwiać ocenę, że status wykonawcy pracy został "wchłonięty" przez status właściciela kapitału, co na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej, a w konsekwencji także na płaszczyźnie prawnej przenosiłoby daną osobę poza obręb "świata pracy najemnej".

Wskazanie powyższej kwestii było niezbędne, ponieważ wiąże się ona z oceną spełnienia przez sformułowane zagadnienie prawne niezbędności udzielania odpowiedzi na przedstawione przez Sąd Apelacyjny pytania prawne. Natomiast, skoro Sąd Apelacyjny jej nie rozważał, ani nie objął pytaniem prawnym, formułowanie przez Sąd Najwyższy w obecnym postępowaniu poglądów w tej mierze wykraczałoby poza jego kompetencje określone w art. 390 § 1 k.p.c.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 61 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm.) postanowił jak w sentencji.